

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

WIELKANOCNE ZWYCZAJE naszych sąsiadów: czeska Biała Sobota i pomlázky



OJCZYSTY – DODAJ
DO ULUBIONYCH

Czesi też znają Zielony Czwartek – Zelený čtvrtek – ale teraz już obrzędy związane z Zielonym Czwartkiem rzadko kiedy i mało gdzie są kultywowane. Całkiem żywe pozostało natomiast „biczowanie wielkanocne”, do którego przygotowania rozpoczynają się w Wielką Sobotę. Wielka Sobota w Czechach nazywana jest Bílá sobota – Biała Sobota. Sama nazwa pochodzi od zwyczaju pobielania wiejskich chałup: tego dnia odnawiano bieleńce wapnem, co nie tylko nadawało świeżego wyglądu domostwom, lecz także przeciwdziałało namnażaniu się insektów i rozwijaniu grzybów (powodujących rozkład drewna).

Tego dnia na czeskiej wsi piekło się również mazance – chleby wielkanocne, a także wiązało miotły z gałązek brzozy i przygotowywało się „sprzet” do „biczowania wielkanocnego”: z wiklinowych gałązek plotło się pomlázky – specjalne, ozdobne, wielkanocne różgi. Wierzbowe witki splecione były w biczki, a pomiędzy podwójne, potrójne, a na nawet poczwórne czy poszóstne warkoczki gałązek wplatane były wstążki. Wstążki mogły być też mocowane w postaci barwnej kitki na końcu bacika. Takie pomlázky zabierali chłopcy w Poniedziałek Wielkanocny i – wypatrzwszy hoże a dorodne dziewczę – smagali je nimi po tydkach i po pupie. Smaganie żywymi wierzbowymi wstkami miało przysparzać zdrowia, przepędzać złe duchy i choroby, dodawać sił i bardzo korzystnie wpływać na płodność. Dziewczę posmagane wstkami odbierało to jako docenienie własnego powabu i w dowód wdzięczności obdarowywało chłopca kolorowym jajem. Z dawnych zwyczajów do dziś przetrwały jedynie nieszkodliwe przypominajki: wiklinowo-wstążeczkowe pomlázky można obecnie kupić na przedwielkanocnych straganach i później paradować z nimi w Poniedziałek Wielkanocny, nikogo już nie biczując.